

szym swym ciągu dążyć będą, aby tak Hol-landyi jak Belgijom; na zasadach wzajemnego bezpieczeństwa i niepodległości, bezzależne nadać istnienie. Rzetelny i zaszczytny sposób postępowania w tej mierze ze strony rządu francuzkiego, i zapewnienia jakie od naysznakomltszych mocarstw europejskich względnie ich przyjacielskich uczuciów ciągle odbieram, wlewają we mnie ufność, że dążność moja do utrzymania powszechnego pokoju, bezskuteczną nie będzie. — Rozkazałem przedłożyć wam wszelkie potrzebne papiery, do objaśnienia was względem spraw hollendersko-belgijskich, służyć mogące. — *(Resztę mowy tyzczącą się miejscowości, opuszczamy).*

W tych dniach rozpuszczone tu pogłoskę, że Don Pedro oddalił się z Oporto celem udania się do Paryża; miało to nastąpić d. 23 stycznia: tutejsze atoli pisma publiczne uważają jeszcze podanie to za zmyślane i odwołują się tym końcem do listów od marszałka Solignac (*Soliniak*) po d. 22 z. m. nadeszłych do Londynu, w których przeciwnie utrzymuje, że Don Pedro, jak najlepszą ożywiony jest nadzieją. (G. P. S.)

Rozmaitości.

Ważne odkrycie sposobu, gaszenia sieczką żytną nuygwałtowniejszego pożaru.
(z Gazety Pruskiej Stauu.)

»Hrabia Antoni Magnis na Ekersdorfie, w hrabstwie Glacu (w Prussach,) odzielił mi przed kilku dniami wynalazek, który jest wielce użytecznym, a przeto godnym spieszego ogłoszenia i upowszechnienia po wszystkich krajach. — Już w obecności mojej zrobiono doświadczenie, że na stosy palącego się gwałtownie drzewa, syjąc z opalki sieczkę żytną, natychmiast ogień przygaszono, tak dalece, że część palącego się drzewa i podłożoney pod nie słomy, zostały nietknięte od ognia, równie jak ta sieczka, którą znaleziono wilgotną. Próby te kilka krotnie powtórzone były i zawsze też same okazywały się skutki. Kawał, najmocniej rozpalonego żelaza, włożony w sieczkę (*) natychmiast zaczynał gasnąć. Hrabia Magnis, objawił mi nadto w listownych swych odezwach: że to odkrycie zrobił przypadko-

wo w Morawii naddzierżawca 'dóbr rządowych, i że towarzystwo ekonomiczne w Brynie, od którego szczegółowych w tej mierze wiadomości spodziewać się wypada, (**) wiele nader korzystnych zrobiło już doświadczeń pomiędzy którymi następujące, na wszelką zdaje się zasługiwać uwagę: »*Worek zboża posypano obficie prochem palnym, ten pokryto papierem nasmarowanym olejem, i na nim wzniecono ogień który największym paląc się płomieniem, posypywany sieczką, jak odrazu skutecznie był zgaszony, że papier, proch i worek ze zbożem nieuszkodzone zostały.*« — W takowym stanie rzeczy, z wielkiem użytkiem będzie w rękodzielniach i we wszystkich miejscach podpadających prędkiemu pożarowi, zamiast stągwi z wodą, lub obok wrzście tychże, utrzymywać na pogotowiu wielkie wory z sieczką żytną w znacznym zapasie, aby tam gdzie miejscowość dozwoli, użyć jej na przypadek pożaru.

Pisałem w Peterwitz pod Jauer na Szląsku, dnia 7 Lntego 1833 r.

Gebel

Królewsko Pruski Dyrektor D. R.

Literatura.

UWAGI NAU KALECZENIEM POLSZCZYZNY.

§ III.

Mamy wielu pisarzy nie lubiących nad tem się zastanowić, że słowo przeczące w naszej mowie, rządzi pospolicie przypadkiem drugim nie czwartym i dla tego w dziełach nawet uczonych, znajdujemy takie niedouczzone wyrażenia: »*Nieuważam to odkrycie za dobre, — Nie sądzę tę uwagę być słuszną, — nie mam tę książkę pod ręką, — zamiast: nieuwważam tego odkrycia, niesądzę tej uwagi, niemam tej książki.* — Przyczyna tego nowego błędu naywyraźniej pochodzi ze zbytecznego przesiąknienia naszych Polaków francuzką. — Jakoż po francuzku bardzo dobrze powiemy: »*Je ne connais pas ce Monsieur*, bo tam nieprzypadkną się imiona; lecz jakże śmiesznie się wyda, kiedy powiemy po polsku: »*Nie znam ten Pan*,« zamiast: »*nie znam tego Pana*« — a przecież uchybienie

(*) Za ogłoszeniem takowych przez pisma zagraniczne, nieomieszkamy udzielić ich publiczności. — Zdaje się, że właściciele domów po miastach, mogliby dla bezpieczeństwa od przypadkowego pożaru, mieć zawsze taki zapas sieczki na podda-
szach. P. R.

(*) Czy niewypadałoby dla prędszego skutku zwilżać ją wodą, w chwili użycia do gaszenia?